

Festiwal DetailFest

Nie-miasto

10-18.09.



Lista prelekcji wraz z opisami

📍📍 BLOK: NIE-MIASTO

📍 Dorota Brauntsch – Domy bezdomne

Domy bezdomne o powieść o znikających budynkach z cegły na górnośląskiej wsi. Murowane zagrody zaczęły pojawiać się na Górnym Śląsku w połowie XIX w. wraz z wprowadzeniem przez Prusy zakazu stosowania drewna do budowy gospodarstw. W okolicach Pszczyny, w dawnym Księstwie Pszczyńskim, zaczęły powstawać piękne i okazałe budynki, które odznaczały się własnym stylem. Zdobione szczyty ścian, charakterystyczne wejścia do domów czy przydaszki to tylko niektóre z niezwykłych detali tego budownictwa. Te unikatowe siedliska zaczęły stopniowo znikać po II wojnie światowej. Wraz z upowszechnieniem się nowoczesnych materiałów budowlanych zaczęła także umierać lokalna tradycja rzemieślnicza. Pomimo wpisania wielu gospodarstw z cegły do rejestru zabytków, domy te są systematycznie wyburzane. W niedalekiej przyszłości całkowicie znikną z krajobrazu wsi.

📍 dr Daria Jagiełło, Wydział Sztuk Pięknych UMK w Toruniu – A co, jeśli nie detal? Percepcja i znaczenie historycznych młynów wodnych położonych w dorzeczu Bzury

Jak każdy z obszarów dziedzictwa, tak również dziedzictwo techniki posiada swe specyficzne cechy. Dlatego też powszechnie uznaje się nadrzędność funkcji nadającej określony ton formie obiektów przemysłowych, które pod względem artystycznym postrzegane są jako skromne i mało reprezentacyjne. Oszczędność ich dekoracji i na ogół powtarzalność skąpego detalu nie oznacza jednak, że nie posiadają one wartości artystycznej lub że nie mogą stanowić przedmiotu doznania estetycznego. W ramach referatu zaprezentowane zostaną historyczne młyny wodne z końca XIX i początku XX wieku, które zachowały się w dorzeczu Bzury. To właśnie na ich przykładzie omówione zostaną nie tylko zazwyczaj nieeksponowane walory obiektów techniki, ale również (biorąc pod uwagę ich historię) znaczenie, jakiego nabierały na przestrzeni lat w oczach lokalnych społeczności. Spojrzymy na młyny również jako na miejsce zapisujące się na mentalnych mapach mieszkańców regionu, odnotowując ich bardzo realny wpływ na krajobraz kulturowy.

🔑 dr inż. Kasper Jakubowski, Fundacja Dzieci w Naturę – Czwarta przyroda: „przez sztukę do natury”

Prezentacja pokazuje rolę ekologii, architektury i rzeźby plenerowej na terenie „zagospodarowanych” i niezagospodarowanych nieużytków. Czwarta przyroda, nowa dzikość, trzeci krajobraz to przestrzenie, które zaczynają być postrzegane dziś jako coś wartościowego – są też przedmiotem rozmaitych działań projektowych i artystycznych. Sukcesja natury kolonizująca wyeksploatowane miejsca pozbawione gospodarczej funkcji stanowi ogromny potencjał do twórczej interpretacji i adaptacji. Niektóre z nich nasuwają pytanie o rolę sztuki w kontekście czwartej przyrody, wyzwań ekologii i granic możliwej ingerencji w naturalnie zachodzące procesy. W prezentacji przybliżono rozwiązania mające wpływ na społeczny odbiór leżących odłogiem terenów m.in. na przykładzie berlińskich parków natury.

🔑 Kamila Kulik – Inne ulice Piotrkowskie województwa łódzkiego

Nie jednej ulicy na imię Piotrkowska. A jednak zapytani w łódzką Pietrynę, nie wiemy prawie nic o jej imienniczkach, których w województwie łódzkim mamy kilkanaście. Podczas prelekcji zajrzemy na Piotrkowskie we wsiach i miasteczkach regionu. Zobaczymy, czy i co je łączy z najważniejszą ulicą Łodzi.

🔑 Aleksandra Lisiak – Remiza strażacka jako inkluzyny element przestrzeni

Remiza strażacka jest elementem na trwałe wpisanym w krajobraz wsi. Często funkcjonuje jako jedyna lub jedna z niewielu przestrzeni integracji mieszkańców w małych miejscowościach. Fenomen OSP uwidacznia się na mapach z gęstą siatką strażnic, przekładając się na pozycję organizacji w strukturze społecznej. Podczas prelekcji, oprócz przybliżenia tła historycznego, zobaczymy charakterystyczne przykłady remiz wraz z autorską typologią obiektów. Porównamy współczesne realizacje polskie na tle kilku przykładów europejskich, ze wskazaniem różnic, zalet oraz wad rozwiązań. Zostaną omówione charakterystyczne detale oraz elementy strażnic i ich współczesne interpretacje. Celem wystąpienia jest przedstawienie drzemającego w tej funkcji potencjału oraz wskazanie możliwych kierunków rozwoju.

🔑 Izabela Redman-Zalewska, Marcin Zalewski, Fundacja Wybudowania – Głazy, szopy i lufki. O kamiennym dziedzictwie ziemi lubawskiej

Fundacja Wybudowania w 2020 roku rozpoczęła akcję dokumentowania kamiennego budownictwa wiejskiego z okolic Nowego Miasta Lubawskiego, Lubawy i Lidzbarka. Wolontariusze sfotografowali ponad 120 budynków gospodarczych i domów zbudowanych z

wykorzystaniem kamienia polnego. Pochodzące z przełomu XIX i XX wieku obiekty są zbudowane z naturalnego surowca, w jaki obfitują wzgórza ziemi lubawskiej. Uczestnicy opisywali także kamienne znaki drogowe i obiekty małej architektury, które świadczą o rozwiniętym w regionie rzemiośle kamieniarskim. Odbyły się pokazy łupania kamienia, wystawy i wycieczki rowerowe. Wszystko miało na celu wskazanie unikalnego charakteru wiejskiej zabudowy ziemi lubawskiej oraz wyznaczenie dobrych wzorców dla dalszego wykorzystania kamienia polnego w kształtowaniu krajobrazu.

🔗 dr Olga Solarz – Między Bogiem a demonami. Co robią krzyże, rozety, gołąbki, wisienki, romby czy koguty nad wejściami i na ścianach domów wiejskich?

Ludowa wizja świata dzieli przestrzeń na trzy poziomy: boski, ludzki i demoniczny. Człowiek, jako istota tchnięta i z Boga, i z Szatana zamieszkuje świat środkowy, podatny na działanie zarówno boskie, jak i diabelskie. Dom w tradycyjnym wyobrażeniu stanowił „centrum” i jak każde centrum był punktem wyjścia i odniesienia. Jednocześnie każdy dom, choć sam w sobie był centrum, miał wewnętrzne centra, w których odbywały się magiczne rytuały. Dom miał również granicę, która była niebezpieczna, choć w niektórych rytuałach leczniczych też pomocna. Zarówno w miejscach centralnych, jak i granicznych, ludzie malowali, rzeźbili, wycinali lub wieszali znaki o funkcji apotropeicznej. Spotykane dziś detale na budynkach wiejskich w Polsce i w Ukrainie (rozety, gołębie, kwiaty, wzory geometryczne, koguty), które odczytujemy jako elementy o funkcjach estetycznych, często mają dużo głębsze znaczenie. Bywa, że pozostaje ono czytelne jedynie dla antropologa czy historyka sztuki, a już zupełnie nieczytelne dla mieszkańca owego domu.

🔗 prof. Jarosław Szewczyk (Politechnika Białostocka) – Sztuka budowania z byle czego: o budynkach z gliny, chrustu, słomy, polan, starych garnków i nie tylko

Współczesny zwrot ku bio- i ekobudownictwu z użyciem gliny, słomy czy pieńków, wsparty został w niektórych krajach nośnymi hasłami życia zgodnego z naturą, samodzielnego budowania jako formy psychoterapii itp. Podziwiając pasję wielu propagatorów ekobudownictwa i samodzielnie odkrywając celowość i piękno nowo wznoszonych domów z kostek słomianych (strawbale), z pieńków (cordwood masonry), z gliny (rammed earth) i podobnych materiałów, może nie zdajemy sobie sprawy, jak ciekawe i jak nietypowe (z naszej współczesnej perspektywy) konstrukcje i materiały stosowali nasi przodkowie. W Polsce oprócz drewna, słomy, gliny, używano w budownictwie także popiołu, miazgi węglowej, ale też łajna, moczu, sierści, żółci zwierzęcej, łaju, słoniny, starych garnków, pęcherzy rybich, rogów i kopyt zwierzęcych, dziegciu, szyszek, mchu i wielu innych równie zaskakujących materii. I co ciekawe, może niejedyn z nas nie uświadamia sobie, że niektóre takie materie zachowały się w ścianach naszego własnego starego domu, odziedziczonego po przodkach. A niektóre domy z nietypowych budulców urzekają także swą niezwykle estetyką.

🔑 Mariusz Wiśniewski, właściciel Domu Podcieniowego nr 6 w Żuławkach – „Mój dom to kapsuła czasu” – życie w XVIII wiecznym domu podcieniowym.

W powszechnym rozumieniu architektura drewniana – zwłaszcza poza dużymi ośrodkami – odbierana jest często jako wyraz niedostatku, a nawet zacofania. Warto jednak zmienić optykę i poszerzyć horyzonty poza stereotyp. Celem wystąpienia jest podzielenie się opowieścią o stylu historyzującym i próbie przywrócenia do dawnej świetności żuławskiego domu podcieniowego. Na jego fenomen składa się 700 m² przestrzeni, 27 okien, 31 drzwi, ponad 20 pokoi. Na szczególną uwagę zasługuje również zachowana zabytkowa stolarka, okucia i umeblowanie z XVIII i XIX wieku oraz tworzona przez właściciela największa prywatna kolekcja fliz holenderskich z XVII oraz XVIII wieku w Polsce. Prezentacja pokazuje prowadzone konsekwentnie od kilku lat działania, zmierzające do przywrócenia piękna domu bogatego żuławskiego chłopca.

🔑 Piotr Znaniecki, Skorupy-Białystok – Zostały Skorupy

Skorupy – dawna wieś, przyłączona do Białegostoku po I wojnie światowej, obecnie osiedle miejskie, które zachowało jeszcze w wielu aspektach swój wiejski charakter. To co jeszcze zostało ze starych Skorup to drewniana i ceglana zabudowa, ogrody i ludzie pamiętający stary świat, odchodzący wraz z nimi w zapomnienie. Między starą zabudowę wciskają się nowe szeregówki, a na osuszane podmokłe łąki rzeczki Dolistówki – betonowa zabudowa wielorodzinną z całą towarzyszącą sobie infrastrukturą. Jaka przyszłość czeka takie miejsca? Czy zachowanie takich enklaw starej zabudowy i zieleni w mieście ma sens? Czy są na tyle atrakcyjne, żeby wygrać z deweloperami? Poszukamy odpowiedzi na te pytania wędrując pomiędzy skorupskimi fenomenami, szlakiem od cywilizacji do natury i z powrotem.

🔑 🔑 **BLOK: JEDNAK MIASTO**

🔑 Paweł K. Krawczyk, prezes Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M. – Drewniane domy zgierskich rzemieślników – piękno zakłęte w detalu

Powstałe 200 lat temu zgierskie Nowe Miasto było precyzyjnie zaplanowanym osiedlem przemysłowym dla kilkuset cudzoziemskich rzemieślników zaproszonych do Królestwa Polskiego. Jednym z elementów tworzących urbanistyczną przestrzeń tego idealnego miasta były domy rękodzielnicze, w większości wykonane z drewna. Domy te zostały zaprojektowane w kilku wariantach przez architektów pracujących dla Komisji Województwa Mazowieckiego w stylu zredukowanego klasycyzmu. Z dzisiejszej perspektywy, oprócz funkcjonalności i celowości tej architektury, charakteryzuje się ona walorami estetycznymi, które najbardziej czytelne są w skromnych, lecz wyrazistych detalach. Zachowane zgierskie domy rzemieślnicze zwane domami tkaczy są wciąż jeszcze nieodkrytą perłą polskiej architektury drewnianej.

📍 Maja Szwedzińska, Pałac Kultury Zagłębia – O Pałacu, czyli marzenie zastygłe w materii

W trakcie wystąpienia udamy się w podróż marmurowymi korytarzami niesamowitej budowli, jaką jest Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Rozpoczniemy opowieścią o genezie i historii powstania budynku, o marzeniu głównego projektanta i architekta gmachu, Zbigniewa Rzepeckiego i losach jego realizacji. Doświadczymy na czym polega unikatowość budynku, jego wyjątkowość w odniesieniu do innych przykładów architektury socrealistycznej. Nie zabraknie historii o budowie i przeznaczeniu Pałacu, o tajemnicach ukrytych w ścianach, fantastycznych stworzeniach spoglądających z sufitów i narracji rolniczo-robotniczej ukrytej w detalu. Obalonych zostanie kilka mitów narosłych wokół budowli, a kilka zagadek, jakie skrywają jej wnętrza, znajdzie swoje rozwiązanie. Wszystko to po to, by ukazać piękno zastygłe w materii, marzenie zatrzymane w czasie.

📍 **BLOK: PIĘKNO NIE-LUDZKIE**

📍 dr Mikołaj Golachowski, przyrodnik – Czy inne zwierzęta też się zachwycają? Nieludzkie poczucie estetyki

Nasze poczucie estetyki przejawia się we wszystkich sferach życia. A jak jest u innych zwierząt? Łączy nas z nimi ewolucyjne braterstwo, nasze ciała i umysły rządzą się tymi samymi prawami. Już Darwin podkreślał, że różnice między nami a nimi są jedynie ilościowe, a nie jakościowe. Wszystkie nasze uczucia i emocje możemy znaleźć u mnóstwa innych gatunków, jeśli tylko przyjrzymy się im wystarczająco uważnie. Zastanowimy się więc wspólnie, jakie może być ewolucyjne pochodzenie naszego upodobania do symetrii i ogólnej potrzeby estetyki. Czy jest to tylko przyrodnicza ekstrawagancja, czy ma jakiś głębszy sens?

📍 Małgorzata Gurowska i Agata Szydłowska – Pieszko, na rowerze, na skrzydłach. O budowaniu miasta ludzko-nie-ludzkiego

Jeśli spis powszechny obejmowałby wszystkie gatunki, a nie tylko człowieka, okazałoby się, że w naszych miastach stanowimy mniejszość. Tymczasem cała infrastruktura, budynki, przedmioty tworzone są z myślą o tylko jednym gatunku. Teoretycy praw zwierząt, Sue Donaldson i Will Kymlicka zadają pytanie: "Jakie są ich [zwierząt] pomysły na wygodne łóżko, dostępne metro, funkcjonalne schody, wesołe miasteczko, drzwi otwierane bez użycia rąk, bezstresową pielęgnację kopyt lub podawanie szczepionek?" i sugerują, że powinniśmy projektować razem z innymi zwierzętami, korzystając z ich wiedzy i marzeń. Podczas wykładu i międzypokoleniowego warsztatu zastanowimy się, jak zbudować miasto dla ludzi i nie-ludzi.



**Festiwal
Detailfest**